



Poznań, 2.05.2017 r.

prof. UAM dr hab. Łukasz Donaj

Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM

Zakład Stosunków Międzynarodowych

ul. Umultowska 89a, 61-614 Poznań

tel. +48 61 829 6625, +48 61 829 6517; fax +48 61 829 6626

e-mail: wnpid@amu.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Kamila Pietrasika:

Uchodźcy czeczeńscy w Polsce w latach 1994-2000,

przygotowanej pod kierunkiem naukowym

prof. dra hab. Ryszarda Machnikowskiego

Przedmiotem rozprawy doktorskiej magistra Kamila Pietrasika było „przeanalizowanie wydarzeń związanych z dwoma wojnami Rosji z Czeczenią (lata 1994 – 2000), które spowodowały *exodus* obywateli czeczeńskich do Polski.” Owszem, można się spierać, czy był to AŻ „*exodus*”, jednakże faktem jest, że w RP na przestrzeni lat pojawiło się łącznie kilkadziesiąt tysięcy Czeczenów, acz dla części z nich byliśmy li tylko państwem tranzytowym. Autor skoncentrował się na trzech pytaniach badawczych:

1. Czy zapewnienie uchodźcom czeczeńskim opieki nie tylko w sferze prawnej, ale także społeczno-ekonomicznej na szczeblu państwowym, samorządów terytorialnych oraz osób prywatnych, spowodowało pogorszenie się stosunków polsko - rosyjskich?



2. *W omawianym przedziale czasowym, zjawisko uchodźstwa czeczeńskiego do Polski przebiegało falami/etapami. Jak kształtowała się skala tegoż zjawiska? Jacy ludzie uciekali z Czeczenii i jakimi sposobami przekraczali granice z Polską?*

3. *Czy uchodźstwo czeczeńskie było uwarunkowane tylko prowadzonymi działaniami wojennymi z Rosją, czy może jednak o ucieczce z Czeczenii decydowały również inne czynniki? Jeśli tak, to jakie to były czynniki?*

Dla recenzenta nie ulega wątpliwości, że wybór pola badawczego, sformułowanie tematu rozprawy doktorskiej, deklarowane cele są w pełni uzasadnione i nie budzą zastrzeżeń.

Praca składa się ze wstępu, oraz czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii, spisu tabel, załącznika oraz streszczenia w j. angielskim. Wstęp zawiera wszystkie właściwe dla tej części pracy elementy. Autor sformułował tu cele i tezy pracy, określił cezury i zakres pracy, odniósł się do stanu badań, przedstawił najważniejsze, wykorzystane źródła i opracowania oraz omówił konstrukcję pracy.

Niestety już „Wstęp” daje nam próbkę nadto kwiecistego stylu narracji oraz niepotrzebnego „mesjanizmu” Autora: „O podjęciu wyzwania w postaci przeprowadzenia badań na temat uchodźców czeczeńskich w Polsce zdecydowało wiele czynników. Jednak zanim autor przystąpił do swojego projektu badawczego i określił ostateczny temat pracy, zaangażował się w przegląd zarówno prasy codziennej jak i popularnych czasopism, w których omawiane były sprawy polityki i władzy². Wzrosło również jego zainteresowanie literaturą po to, aby w jak największym stopniu dowiedzieć się, co odkryli inni³.” (*podkreślenie: Ł.D.*) - to doprawdy chwalebne, że Pan K. Pietrasik zechciał się z nami podzielić swym „głodem informacji”, tyle tylko... że to po prostu jest obowiązkiem naukowca. Nie są na szczęście uwagi, jakie dyskredytowałyby wartość merytoryczną rozprawy.



W pierwszym z rozdziałów omówiono historię narodu czeczeńskiego, a w szczególności jego proces formowania się na Kaukazie Północnym. Zaprezentowano także najważniejsze wydarzenia, które przyczyniły się do wytworzenia konfliktu na linii Czeczenia - Rosja. Rozdział drugi przedstawia uregulowania prawne dotyczące uchodźców w odniesieniu do tych historycznych wydarzeń, które miały wpływ na ich tworzenie oraz modyfikację. Dokonano w nim analizy zjawiska uchodźstwa do Polski. Omówiono zagrożenia, sposoby, przyczyny i skutki nielegalnego przekroczenia polskiej granicy państwowej przez uchodźców nie tylko narodowości czeczeńskiej, ale także innych narodowości. Wskazano ponadto najczęstsze metody ucieczki i kierunki, z których przybywali uchodźcy czeczeńscy. Wyróżniono także problem uchodźstwa wśród grup społecznych, które były najbardziej narażone i bezbronne podczas trwających wojen, tj. kobiet i dzieci. Część trzecia dysertacji wskazuje, że uchodźstwo czeczeńskie do Polski odbywało się falami, z których każda podyktowana była innymi względami i motywami działania. Pan K. Pietrasik dokonał zatem typologii i zaproponował podział na trzy, jakże różniące się między sobą etapy. Pierwszy, to wybuch I wojny czeczeńskiej, drugi - zmagania Czeczenów w powojennej rzeczywistości, i wreszcie trzeci, ostatni - wybuch II wojny czeczeńskiej. Koncentrując się na poszczególnych falach uchodźstwa zaprezentowano problemy, skalę uchodźstwa czeczeńskiego do Polski i sytuację, jaka w owym czasie panowała na terytorium Czeczenii. Rozdział 4 to próba zobrazowanie zachowania polskich obywateli względem Czeczenów mieszkających w Czeczenii i wobec uchodźców czeczeńskich, którzy byli już w Polsce. Zaprezentowano polskie prawo, zapisy, które regulowały przyjmowanie, niesienie pomocy i gwarantowanie ochrony uchodźcom czeczeńskim i nie tylko. Autor ukazał, jak zmieniał się prawo na rzecz cudzoziemców, wyodrębnionych później jako uchodźcy. Poruszono rodzaj i wymiar pomocy udzielonej uchodźcom czeczeńskim nie tylko przez RP, ale także przez społeczeństwo polskie, które opowiadało się po stronie Czeczenów. Ważnym punktem tegoż rozdziału było



wskazanie kolejnego gestu solidarności Polaków z Czeczenami - działalności polskich samorządów na rzecz uchodźców czeczeńskich, a także wspieranie ich poprzez podpisywanie, zawieranie umów, przyjaźni z miastami partnerskimi w Czeczenii, co było istotnym gestem w opinii samych Czeczenów.

Praca jest opatrzona syntetycznym podsumowaniem, w którym Autor konkluduje swoje analizy. Należy podkreślić, że praca doktorska została napisana starannie. Poszczególne poruszone w niej wątki ułożono w sposób logiczny i przejrzysty. Na uwagę zasługuje także – w przeważającej części pracy - jasny sposób wypowiedzi oraz zgromadzona przez Pana K. Pietrasika wystarczająca baza literaturowa i faktograficzna.

Niestety zabrakło - patrząc li tylko na polskojęzyczną literaturę - kilku autorów, których opracowania z pewnością mogły przyczynić się do pełniejszego zrozumienia problemu uchodźców. Mowa m.in. o:

- Mieczysława Zdanowicz: *Międzynarodowa ochrona praw człowieka: materiały do studiów nad prawem międzynarodowym*, Białystok 1994; (red.) *Bezpieczni w Europie: konferencja zorganizowana przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej oraz Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, 14 grudnia 2006 roku: materiały pokonferencyjne*, Warszawa 2007;
- Anna Potyrała: *Współczesne uchodźstwo: próby rozwiązania międzynarodowego problemu*, Poznań 2005 oraz *Organizacja Narodów Zjednoczonych wobec problemu uchodźstwa. Geneza, istota i praktyka aktywności*, Warszawa 2015.

Ponadto, z jednej strony na pochwałę zasługuje samodzielne zbieranie informacji w postaci wywiadów źródłowych, z drugiej jednakże – przy takiej konstrukcji brak jest możliwości zweryfikowania zebranych danych. Nie pomaga w tym również sam sposób ich zaprezentowania: „Załącznik nr 9” wygląda, cokolwiek, enigmatycznie:



Załącznik nr 9

Wywiady z uchodźcami czeczeńskimi

Płeć	Miejsce	Data	Godzina
Mężczyzna	Warszawa	29.03.2014	12.34
Mężczyzna	Warszawa	23.08.2014	14:35

285

Mężczyzna	Warszawa	28.03.2015	11:07
Mężczyzna	Warszawa	28.03.2015	11:20
Mężczyzna	Warszawa	28.03.2015	12:05

Jak długo trwały wywiady?.... Ile pytań - i jakie! - zadano?... Kim – konkretnie – byli respondenci?.... Owszem, takowe informacje wzbogacają pracę, ale czy można je jednak uznać za rzetelne, miarodajne źródło?....

Odnosząc się do treści pracy należy ją uznać za satysfakcjonującą, choć czasami budzącą niedosyt czy kontrowersje. Precyzyjnie nakreślony cel pracy, poprawnie skonstruowane tezy [1. *Pomoc ze strony rządu polskiego dla uchodźców czeczeńskich była rzeczywista i wymowna* {acz, jak można mniemać, Autorowi bardziej mogło chodzić o „wymierną” pomoc}; 2. *Pomimo faktu, że w omawianym przedziale czasowym Polska postrzegana była bardziej jako kraj wychodźstwa, aniżeli uchodźstwa, rządzący nie*



odcięli się od tego zjawiska i skrupulatnie je monitorowali; 3. Uchodźstwo czeczeńskie na przełomie lat 1994-2000 nie było następstwem samych starć zbrojnych z Rosją.], logicznie przeprowadzony wywód i odpowiednio dobrane metody badawcze, potwierdzają opanowanie przez Autora metodyki pisania pracy w stopniu dobrym.

Pomniejsze uwagi podnieść w stosunku do fragmentów, które powstały poprzez kompilację (nie jest to w tym wypadku określenie pejoratywne) innych wypowiedzi, sformułowań, a które niekoniecznie muszą odnosić się do tego samego problemu czy opisywanego momentu, patrz chociażby str. 229 - 230: „W życiu politycznym, kolejne świadectwo solidarności z narodem czeczeńskim obserwujemy w 2000 roku, czyli podczas trwania II wojny czeczeńskiej. Jako pierwszy swoją aktywność wykazał tutaj między innymi poseł Bogdan Lewandowski (Sojusz Lewicy Demokratycznej – SLD), który na posiedzeniu sejmu w dniu 9 maja 2000 r. złożył zapytanie do Ministra Spraw Zagranicznych Bronisława Geremka o kierunki polityki zagranicznej¹²⁶ - „Wojna w Czeczenii dostarczyła wielu przykładów naruszenia praw człowieka, prześladowań ludności cywilnej, ale premier Wielkiej Brytanii Tony Blair mówił, że Czeczenia była też ośrodkiem międzynarodowego terroryzmu. Czy rząd polski podziela opinię premiera Wielkiej Brytanii? (...)”¹²⁷. Bronisław Geremek, jako Minister Spraw Zagranicznych, w sposób dyplomatyczny przedstawił stanowisko Polski wobec wojny Rosji z Czeczenią: „(...) Kwestia Czeczenii, jako ośrodka międzynarodowego terroryzmu. To stwierdzenie jednego z zachodnich polityków, wydaje mi się, w warstwie semantycznej nie odpowiada wiedzy, którą posiadam. Istotnie w Czeczenii na bardzo szeroką skalę były uprawiane działania terrorystyczne. Te działania terrorystyczne były jednak powiązane z pewnym programem wyzwoleniczym”¹²⁸. Jak zauważa znawca terroryzmu i zachowań kryminogennych, Brunon Hołyst, terroryzm separatystów czeczeńskich ma charakter zarówno religijny, jak i narodowo-wyzwoleniczy¹²⁹. Dalej przytoczmy wystąpienie B. Geremka w tym aspekcie. „Jeśli działania, zwłaszcza słabych, wykraczają poza prawne formuły, to one zazwyczaj są określane



jako terrorystyczne. Dalej, w Czeczenii jako jednej z krain kaukaskich porywanie ludzi - coś o tym wiemy z własnego doświadczenia - nadal stanowi proceder. Był on szeroko rozpowszechniony i nadal jeszcze się utrzymuje. Ale ani jedno, ani drugie – ani inna wiedza, którą mam - nie pozwoliłoby mi określić, że Czeczenia jest ośrodkiem międzynarodowego terroryzmu. I wydaje mi się na razie, że jest to bezpodstawne twierdzenie¹³⁰.”

Warto bowiem zwrócić uwagę na fakt, iż - co notabene jest widoczne w innych fragmentach pracy Pana magistra - ów konflikt, także w zależności od sytuacji geopolitycznej, miał zmienny charakter: początkowo był on wyrazem dążeń niepodległościowych, by ewoluować w kierunku konfliktu o podłożu religijnym. Tymczasem z powyższego fragmentu i znajdującego się w nim przywołania opinii B. Hołysta to bynajmniej nie wynika.

Ponadto, używając niektórych terminów Autor nie do końca zdaje chyba sobie sprawę z ich pełnego znaczenia, dla przykładu - w polskiej literaturze politologicznej terminy „kraj” i „państwo” nie są w pełni tożsame.

W pracy pojawiają się też uchybienia, które w procesie korekty autorskiej i redakcyjnej (gdyby praca miała być - we fragmencie lub po dokonaniu zmian wydana) powinny być wyeliminowane. Znow - nie są to co prawda uwagi umniejszające merytorycznej wartości pracy, niemniej jednak uważać należy na takie problemy jak:

- częste używanie sformułowań o charakterze publicystycznym, „nieostrym”: jakoby coś np. *zrobiła Moskwa*, patrz strony, chociażby: 18, 61, 65, 66, 68, 69, 74, 235 itd.;
- błędy/niedociągnięcia o charakterze interpunkcyjnym, gramatycznym czy tzw. literówki (np. niekonsekwencja w używaniu „spacji”, skrótów oznaczających „strony” – patrz chociażby strony: 1 {acz, liczenie stron powinno zacząć się od strony tytułowej...}, 57, 58 itd.; str. 15 „*Wstęp – Jest*” miast „*Wstęp - jest*”; str. 121 – „*tez*” miast „*też*”; str. 141 – „*Ukrainami*” miast „*Ukraińcami*”; str. 148 – „*ojczyzna*” miast „*ojczyzna*”; str. 153 – „*O to*” – miast „*Oto*”; str. 184 – błędne zastosowanie skrótu pochodzącego

od wyrazu „Uniwersytet”; str. 208 – „ludności Czecheńskiej” miast „ludności czecheńskiej”; str. 270: „stosunków Rosyjsko-Czecheńskich” miast „stosunków rosyjsko-czecheńskich” itd. itp.);

- używanie liczebników policzalnych a niepoliczalnych (patrz np. str. 211);
- błędna numeracja załącznika, patrz: str. 137 oraz 270;
- w „Bibliografii” (na jej temat patrz też poniżej) niektóre pozycje się „dublują” - Autor wskazuje dane rozdziały z pracy pod redakcją osobno, miast podać raz monografię, np. [Dobrowolska-Polak J., *Uchodźcy - osoby szczególnie wrażliwe na skutki konfliktu zbrojnego*, [w:] *Procesy migracyjne : teoria, ewolucja i współczesność*, red. L. Kacprzak, J. Knopek, Wyd. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica w Pile, Piła 2008.] oraz [Kowalska S., *Wolność poruszania się i osiedlania - rozważania o statusie prawnym dla uchodźców*, [w:] *Procesy migracyjne : teoria, ewolucja i współczesność*, red. L. Kacprzak, J. Knopek, Wyd. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica w Pile, Piła 2008.] etc. Może tworzyć to wrażenie „rozdmuchania” spisu wykorzystanej literatury - zupełnie niepotrzebnie, gdyż kwerenda została przeprowadzona w sposób, zasadniczo, poprawny.

Mankamentem – wydawałoby się drobnym, ale rodzącym też gdzieniegdzie poważniejsze problemy, jest wzmiankowany powyżej styl narracji i forma konstruowania niektórych zdań:

- „Znamienna jest również wartość liczebna wniosków dot. ubiegania się o status uchodźcy przez osobników płci męskiej, co zdaniem autora jest potwierdzeniem przywołanych w rozdziale 2.4. W woli [chyba, „Gwoli” – przyp. Ł. D.] przypomnienia, wskazano we wcześniejszym rozdziale, iż uchodźstwo jest częstym zjawiskiem wśród kobiet i dzieci.” (str. 132) – a dzieci nie mogą być płci męskiej?....

- „Żeby nie być gołosłownym. Drogę przez Białoruś do Polski pokonała między innymi rozmówczyni Anny Kaszubskiej, która w roku 2004 pokonała nielegalnie trasę Moskwa-Terespol.” (str. 141) – powtórzenia;
- „Na dzień dzisiejszy, na uwagę w tym obszarze zasługują dwie monografie dotyczące uchodźców czeczeńskich.” (str. 5 – 6) czy „Z podobnym efektem spotkała się korespondencja adresowana do stowarzyszeń wspierających w owym czasie Czeczenów. Wiele z nich tworzono na „potrzebę chwili” i na dzień dzisiejszy już nie istnieje.” (str. 239) – gdzie sformułowanie „dzień dzisiejszy” jest zapożyczeniem z urzędowej polszczyzny;
- „Autor chciałby zapropionować kolejne działania wynikające z zobowiązań państwa polskiego wobec uchodźców. Jaki praktyczny punkt zaczepienia możemy zauważyć w przywołanym rozporządzeniu ? Przytoczmy; zgodnie z artykułem 1 ustęp 2 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 kwietnia 1998 r. w sprawie wysokości, trybu i szczegółowych zasad przyznawania i wstrzymywania świadczeń dla cudzoziemców ubiegających się o nadania statusu uchodźcy, świadczenia obejmowały, w zależności od potrzeb: (...)” – zdanie, sformułowanie niejasne.

Znacznie gorzej, gdy styl narracji zaczyna przypominać baśnie: „Pozostając w klimacie nielegalnego przekraczania granicy przez czeczeńskich uciekinierów, autor chciałby zaprezentować pewną prawidłowość, która została dostrzeżona przez Krzysztofa Dębińskiego, funkcjonariusza Komendy Powiatowej Straży Granicznej w Wałczu.” (str. 175) czy „Nieprawdopodobnym, a przez to i nie akceptowalną okolicznością wspomnianego bezprawia było wykorzystywanie ludzi w charakterze zapalników wybuchowych. I co ciekawe. W omawianym przedziale czasowym to kobiety górowały w ilości przeprowadzonych zamachów.” (str. 176) lub literaturę martyrologiczną: „Autor jednak zadał sobie trud i zdecydował się na napisanie niniejszej pracy. A na koniec chciałby podzielić się uwagami jak odległa i kręta była droga od zamysłu do zrealizowania zamiaru. Poza udzieleniem odpowiedzi na postawione tezy, potrzebą autora było pokazanie, że bunt



na twarzy Czeczenów przebywających w owym czasie w Polsce, to maska skrywająca najprawdziwsze dobro i ciepło. Właśnie takie odczucia towarzyszyły autorowi podczas spotkań i rozmów z Czeczenami. Ten szczególny rodzaj przyjaźni wniósł wiele dobrego w życie autora i może właśnie dlatego w rozdziale III i IV tak często przytacza ich słowa. A teraz już trudności jakie spadły na jego barki i wyzwania, z którymi przyszło mu się zmierzyć w momencie gromadzenia materiału.” (str. 238 – 239). W Polsce nie ma obowiązku uzyskania stopnia naukowego, stąd takie - niemalże - „wołanie o współczucie” jest zbędne.

Notabene, w powyższym fragmencie – ale i w kilku innych, np. na stronach 140 – 141: „Patrząc sceptycznie na przebieg wydarzeń, można by prorokować, że taki scenariusz doprowadzi do zastoju w procesie tworzenia harmonii ustrojowej. Jednak stało się zupełnie inaczej, i w żadnej mierze nie zdecydował o zaprzestaniu wspierania dumnych Czeczenów.” czy przy braku precyzyjnego wskazania autora słów (cytat czy stanowisko Pana K. Pietrasika?) na str. 233: „Jesteśmy narodem, który tak jak Czeczenii nigdy nie ugiął karku pod moskiewskim butem, szlachetnym, wspańiałomyślnym i honor - tak jak i oni - cenimy nade wszystko¹⁴⁵, nie mogliśmy być biernymi. Wychowani w półwieczu PRL-u, w warunkach niby-wolności i upokarzającego podporządkowania rosyjskiemu imperium, nie mogliśmy się nadziwić, jak niespełna milionowy naród mógł rzucić wyzwanie wszechpotężnej, budzącej respekt całego świata, Rosji¹⁴⁶. Stąd nasza fascynacja Czeczenią i bezkresne poparcie dla ich idei. Formułując głosy krytyki wielokrotnie przekazywaliśmy ich treść na wszelkie możliwe sposoby. Tak duże wsparcie ze strony związku, polityków oraz zwykłych obywateli, wynikało przede wszystkim z niechęci do Rosji, jak również z analogi, jaką wielu widziało pomiędzy czeczeńskimi bojownikami, a „Solidarnością z lat 80.”¹⁴⁷” - pojawia się jeszcze jeden, zastanawiający recenzenta fakt. Czy Autor podszedł do problemu w sposób w pełni beznamiętny, obiektywny? Czy sposób zbierania informacji – z jednej strony oceniony, jak wskazano powyżej, pozytywnie – nie wpłynął jednak na Jego ocenę omawianych zdarzeń?....



Wątpliwości może budzić także akapit ze strony 73: „*Podjęcie przez Czeczenów działań zbrojnych przeciwko Gruzji przyczyniło się w znacznej mierze do negatywnej oceny ich poczynań. M. Kuleba, tak interpretuje tę sprawę: „udział czeczeńskich ochotników w wojnie przeciwko Gruzji spowodował pogorszenie stosunków między oboma narodami, wzbudził niechęć, a nawet wrogość, i przyniósł Czeczenom wymierne straty polityczne*”²⁶⁷. Jednak zdaniem autora biorąc udział w wojnie, Czeczeni mimo wszystko coś zyskali. Coś tak ważnego, że z ich punktu widzenia akcja ta była usprawiedliwiona. Bez Abchazji nie byłoby, historycznego zwycięstwa Czeczeńców w pierwszej wojnie z Rosją. Tak więc, rachunek zysków i strat należy do historii²⁶⁸. Podczas działań wojenny w Abchazji „zdobywali ostrogi” późniejsi, najwybitniejsi czeczeńscy dowódcy: Szamil Basajew, Chamzat Gelajew, Hankar-pasza Israilow²⁶⁹.” Z jednej strony, wojna wydaje się być wpisana w historię cywilizacji, a zatem owa „militarna szkoła” była potrzebna; z drugiej jednakże – łatwo przy takiej retoryce o pochopne uzasadnianie działań wojennych. Wątpliwość ta jednak wiąże się bardziej z dylematem o charakterze etycznym: czy wszelka wojna jest zjawiskiem z gruntu złym, czy też można ją - w pewnych warunkach - usprawiedliwić?... Nie to jednak było treścią recenzowanej pracy.

Wracając do konstrukcji „Bibliografii”:

- niekonsekwencja w pisowni tytułów, patrz chociażby: Czerniejewska I., Marek A., *Uchodźca w mojej klasie*, Wyd. Vox Humana, Warszawa 2010. ;
- czy publikacje, takie jak chociażby: Dziekan M., *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, Wyd. PWN, Warszawa 2001. ; Jedynak S.(red.), *Mały słownik etyczny*, Wyd. Branta, Bydgoszcz 1999. ; Kaczorowski B. (red.), *Obyczaje, języki, ludy świata. Encyklopedia PWN*, wyd. I, Wyd. PWN, Warszawa 2007. ; Sienkiewicz W. (red.), *Leksykon PWN. Historia świata – Rosja*, wyd. PWN, Warszawa 2001. – można rzeczywiście zaklasyfikować jako „Monografie, artykuły naukowe”?...

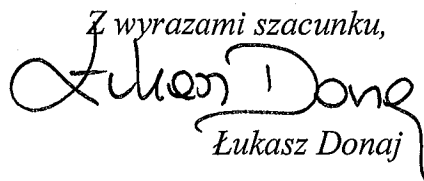
- skoro osobno mamy pozycje oznaczone jako „Monografie, artykuły naukowe” (gdzie wśród owych art. naukowych znajdują się zarówno art. publikowane w periodykach naukowych, jak i rozdziały w monografiach), to jaki był sens stworzenia osobno fragmentu „Czasopisma naukowe”?....

- dział „Czasopisma prasowe” wskazuje z kolei na fakt, iż obce są Autorowi pojęcia z zakresu prawa prasowego (pojęcie „prasa” jest terminem znacznie szerszym, niż tylko prasa drukowana) etc.

Ostatnia uwaga tyczy się „Załącznika nr 1” – wydaje się, że miałby on sens, w odniesieniu do recenzowanej pracy, gdyby dotyczył tylko omawianego okresu, tj. 1994 – 2000. W przeciwnym wypadku.... do pracy można dołączyć jeszcze wiele, wiele innych aktów prawnych, tabel z wykazami uczestników konwencji etc. Pytanie jednakże: po co?....

Stwierdzić należy jednak, iż zarysowane we „Wstępie” cele badawcze zostały zrealizowane, a postawione tezy – dowiedzione. Zarazem wspomniane powyżej uwagi krytyczne nie dyskredytują dysertacji jako całości.

Uznając, że recenzowana praca magistra Kamila Pietrasika pt. *Uchodźcy czeczeńscy w Polsce w latach 1994-2004* ma charakter oryginalny, i interdyscyplinarny zarazem, a zawarte w niej problemy zostały rzetelnie przeanalizowane, stwierdzam, że spełnia wymogi właściwe rozprawom doktorskim, określone w artyku 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dziennik Ustaw z 2003 roku, nr 65, pozycja 595 z późniejszymi zmianami). Wnioskuję zatem o przyjęcie rozprawy oraz dopuszczenie do publicznej obrony.

Z wyrazami szacunku,

Łukasz Donaj